

Tyszkiewicz, Jakub

Walka o władzę w Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (lipiec 1967 - listopad 1968) w świetle relacji polskich informatorów ambasady amerykańskiej w Polsce

Dzieje Najnowsze 31/4, 105-120

1999

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

M A T E R I A Ł Y

Jakub Tyszkiewicz

Wrocław

Walka o władzę w Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (lipiec 1967–listopad 1968) w świetle relacji polskich informatorów ambasady amerykańskiej w Polsce¹

W okresie pomiędzy wybuchem wojny izraelsko–arabskiej w czerwcu 1967 r. a V Zjazdem PZPR w listopadzie roku następnego partia komunistyczna w Polsce wstrząsana była walkami frakcyjnymi na szczytach władzy. Do dzisiaj nie znamy wszystkich okoliczności towarzyszących wewnętrznym tarciom w PZPR, chociaż publikacje przygotowane z okazji 30 rocznicy marca 1968 r. rzuciły nowe światło na wiele spraw związanych z walką o władzę w tym okresie².

Zmiany polityczne zachodzące w Polsce w tym okresie wzbudzały także zainteresowanie dyplomatów amerykańskich w Warszawie. Sądzę zatem, iż warto bliżej przedstawić raporty przekazywane przez ambasadę Stanów Zjednoczonych do Waszyngtonu, zwłaszcza iż były one przygotowane na podstawie relacji polskich informatorów, bardzo często zbliżonych do wysokich kręgów partyjnych w Polsce, i przynoszą wiele interesujących wątków związanych z walką o władzę w PZPR.

Można przypuszczać, że dokładne relacjonowanie sytuacji w naszym kraju było także odzwierciedleniem nowego kursu polityki amerykańskiej wobec krajów Europy Wschodniej wprowadzonej przez prezydenta Lyndona Johnsona od 1964 r., znanej pod nazwą Bridge Building, która miała polegać na „wspieraniu ewolucji wewnątrz świata komunistycznego w kierunku narodowej niezależności... i społeczeństwa otwartego”³. Chociaż w latach

¹ Powstanie tego artykułu było możliwe dzięki stypendium Fundacji Kościuszkowskiej.

² Mam tu na myśli pracę *Marzec 30 lat później*, Warszawa 1998, w niej zwłaszcza artykuły P. Wieczorkiewicza i P. Osęki. Należy jednak także przypomnieć podstawową pozycję na ten temat J. Eislera, *Marzec 1968*, Warszawa 1993, oraz nowe opracowanie K. Lesiakowskiego, *Mieczysław Moczar „Mietek”*. *Biografia polityczna*, Warszawa 1998.

³ Cyt. za A. Mania, *Bridge Building. Polityka USA wobec Europy Wschodniej w latach 1961–1968*, s. 51; Z innych pozycji polskich poświęconych nowym założeniom polityki USA wobec państw socjalistycznych w tym czasie zob. S. Hatys, *Strategia USA wobec europejskich państw europejskich*. Por. także prace amerykańskie, np. *Security Implications of Nationalism in Eastern Europe*, ed. by J. Simon, G. Trond,

1967–1968 program ten był już generalnie krytykowany przede wszystkim przez Kongres, który widział blok sowiecki jako monolit wspierający komunistyczną partyzantkę w Wietnamie, to jednak zmiany polityczne w Polsce, cieszącej się dotąd szczególnymi względami rządu USA wśród krajów Europy Wschodniej, musiały wzbudzić żywsze zainteresowanie dyplomacji Stanów Zjednoczonych.

Autorami raportów wysyłanych do centrali byli zazwyczaj ambasadorowie Stanów Zjednoczonych w Polsce — John Gronouski, a od września 1968 r. Walter Stoessel⁴, ale przygotowywano je na podstawie informacji i opinii dostarczonych przez różnych pracowników amerykańskich w Warszawie. Zebrany materiał pozwala przede wszystkim na przybliżenie sytuacji wewnętrznej w Polsce i zmian zachodzących w partii od momentu wybuchu wojny na Bliskim Wschodzie, widzianej oczami polskich informatorów. W mniejszym stopniu w depe szach wysyłanych do Waszyngtonu znajdujemy komentarz lub osąd dyplomatów dotyczący przedstawianych wydarzeń, czy też próbę głębszej analizy opisywanych problemów.

W artykule skupiłem się zatem na przedstawieniu obrazu walki o władzę w PZPR od lipca 1967 r. do V Zjazdu partii w listopadzie roku następnego w świetle raportów ambasady amerykańskiej, tworzonych przede wszystkim na podstawie doniesień polskich interlokutorów i mass mediów. Tam, gdzie było to możliwe, starałem się także pokazać stanowisko ambasady USA wobec zmian zachodzących na szczycie władz komunistycznych w naszym kraju.

Oczywiście, jeszcze przed kryzysem bliskowschodnim w meldunkach wysyłanych do Waszyngtonu dostrzegano elementy walki frakcyjnej na centralnym szczeblu PZPR. Bezpośrednio po obradach VIII Plenum Komitetu Centralnego (KC) zauważano nasilenie pogłosek o zbliżających się zmianach personalnych. Większość z nich dotyczyła „ambitnego politycznie” Mieczysława Moczara, mającego zastąpić w Sekretariacie KC Witolda Jarosińskiego lub też Władysława Wichę. O roli Moczara miał świadczyć udział w dyskusji o ideologicznych zadaniach w czasie Plenum (choć jednocześnie jego uwagi nie zostały opublikowane). Spodziewano się ruchów kadrowych w związku ze wzrastającą irytacją wewnątrz partii⁵.

Już w tym czasie możemy dostrzec, iż opinie ambasadora Gronouskiego opierały się na informacjach uzyskiwanych przez pracowników placówki od polskich rozmówców. Jeden z nich — Włodzimierz Wiśniewski, dyrektor II Wydziału Handlu MSZ stwierdzał, że walka w partii to starcie generacji, a nie frakcji. Szczególną rolę przypisywał „partyzantom” skupionym wokół Moczara. Specyficzna sytuacja spowodowana niepowodzeniami w gospodarczym rozwoju Polski w ostatnich latach wywoływała coraz większe zniecierpliwienie wśród członków partii, których charakteryzowało pragmatyczne podejście do istniejących problemów i koncentrowanie się raczej na polskich, a nie „internacjonalistycznych sprawach”. Wiśniewski sceptycznie oceniał jednak przywódczy potencjał „partyzantów”. Młodsza, powojenna kadra partyjna mogła czuć pewne duchowe pokrewieństwo z nimi, ale z drugiej strony „ci żołnierze i milicjanci mają niewiele do zaoferowania w celu rozwiązania polskich spraw”. Nie przewi-

Boulder 1986; B. Korving, *Of Walls and Bridges. The United States and Eastern Europe*, New York 1991 czy artykuły: R. F. Byrnes, *The Triumph of Containment: The Problems of Prosperity*, (w:) *New Horizons for the United States in World Affairs*, ed. by S. N. Fisher, Ohio 1966, s. 57–79 i L. Gordon, *Interests and Politics in Eastern Europe. The View from Washington*, (w:) *Eroding Empire Western relations with Eastern Europe*, ed. by L. Gordon, Washington 1987.

⁴ A. Mania, op. cit., s. 138.

⁵ Ambasada w Warszawie do Departamentu Stanu (dalej Warszawa do DS) 2801 z 18 V 1967, National Archives II, Department of State (dalej NA DS) POL 12–3 POL, box 2370.

dywał także żadnej gwałtownej zmiany sytuacji wewnątrz partii, np. w formie zamachu stanu, przychylając się do opinii o ewolucyjnych zmianach w ciągu 5–10 lat. Interesujące jest przedstawienie przez niego zachowania kandydatów do objęcia stanowisk partyjnych w przyszłości. Wśród wyczekujących na swoją szansę na prowincji wymieniał osoby m.in. Jana Szydłaka — I sekretarza KW z Poznania, Janusza Wiczorka z Zielonej Góry i Bronisława Ostapczuka z Wrocławia, których nazwał „młodszyimi ekwiwalentami Gierka”. Część „młodych” współpracowników Gomułki miała z kolei czekać na swoją szansę na placówkach dyplomatycznych (Jerzy Morawski), inni zaś poświęcili się pracy naukowej (Władysław Matwin). Niektórzy (tutaj padało nazwisko Jerzego Wiatra) stawali się sojusznikami „starszych towarzyszy”, odgrywających już znaczącą rolę w partii⁶

Już po wybuchu wojny na Bliskim Wschodzie Gronouski zauważał wzrastającą niepewność także w partii, na co wpływało antyizraelskie stanowisko polskiego rządu. Nie potrafił jednak określić stopnia jej intensywności. Powołując się na opinie zwykłych osób, pisał o większej płynności sytuacji w strukturze władzy. Przewidywał jednak, że Władysław Gomułka będzie zdolny do utrzymania swojej pozycji i zapanowania nad różnymi naciskami z dołu. Jednak zwycięstwo Izraela, odbierane jako porażka ZSRR oraz jednoczesna obawa przed niemieckim „rewanżyzmem”, mogły także doprowadzić do sytuacji, w której elementy prokremlowskie w PZPR poczują jeszcze większą potrzebę zbliżenia do Związku Radzieckiego. Polacy, opowiadający się za bliższymi kontaktami z Zachodem, z prawdziwym zaniepokojeniem mieli obserwować mowy polskich przywódców mocniej niż w innych krajach socjalistycznych podkreślające poparcie dla pozycji ZSRR w kryzysie bliskowschodnim.

Zdzisław Rurarz, ówczesnie jeden z pracowników MSZ i jednocześnie cenny (chroniony) informator ambasady amerykańskiej, stwierdzał kompletny rozgardiasz w partii na skutek nowej sytuacji międzynarodowej. Powiązani z Moskwą dygnitarze, wśród nich wielu pochodzenia żydowskiego, którzy przed 1956 r. wspierali Izrael, nagle musieli stać się zwolennikami Arabów. Z drugiej strony „partyzanci” skupieni wokół Moczara, dotąd utożsamiani z antysemitką grupą w PZPR, mieli sympatyzować z Izraelem. Rurarz stwierdzał, że antysemityzmu używa się w celu usunięcia wyższych rangą partyjnych urzędników żydowskiego pochodzenia, którzy mieli „blokować” ok. 40 % stanowisk. Jego zdaniem, to siły bezpieczeństwa podsunęły I sekretarzowi PZPR informacje o polskich dowódcach, celebrytujących izraelskie zwycięstwo. Sądząc po mowie Gomułki, którą wygłosił 19 VI 1967 r., prowokacja zakończyła się sukcesem. Rozmówca ambasady podkreślał sprytną grę prowadzoną przez Moczara, który od dwóch miesięcy nie pojawiał się publicznie, nie chcąc być zaliczonym do aktywnych uczestników obecnych wydarzeń.

Niezależnie od rewelacji uzyskanych od Rurarza w kolejnym raporcie przedstawiano pogłoski dotyczące zmian w rządzie, przede wszystkim wymiany kadry generalskiej skupionej wokół generała Mariana Spychalskiego. Ewentualne zmiany w MON oceniano jako wzmocnienie prosowieckiej grupy w tym resorcie. Ponieważ plotki mówiące o dymisji dotyczą także bliskich współpracowników Gomułki — Zenona Kliszki i Ignacego Logi-Sowińskiego, mogło to rzeczywiście świadczyć o pośrednim ataku na samego I sekretarza PZPR⁷.

Oceniając rozwój wypadków na początku lipca, stwierdzano coraz większy wpływ kryzysu bliskowschodniego na sytuację w Polsce. Równowaga wypracowana w czasie osta-

⁶ Warszawa do DS A — 518 z 1 VI 1967 r., NA DS POL 12 POL, b. 2369.

⁷ Warszawa do DS A-84 z 3 VIII 1967 r., NA DS POL 15-1 POL, b. 2370.

tniej dekady została zachwiana, można zatem oczekiwać okresu wewnętrznych manewrów i zmian personalnych⁸.

Izolowanie M. Spychalskiego wynikało — zdaniem kolejnego rozmówcy ambasady, Karola Laptera z Wyższej Szkoły Nauk Społecznych z faktu, iż był on rzekomo zwolennikiem „rumuńskiej drogi” — uniezależnienia się od ZSRR. Lapter zwracał jednak uwagę na znacznie bardziej niebezpieczny proces dziejący się „poza sceną” — eliminację Żydów z partyjnych stanowisk. KC miało zależeć na zakończeniu tego procesu bez rozgłosu i zamieszania. Gomułka zdecydował się na ten krok, gdyż groźniejsze dla reżimu byłoby wyrzucanie ludzi z partii tylko dlatego, że nie zgadzają się z jej polityką. Żydzi stali się zatem wygodnym kozłem ofiarnym. Oceniający tę wypowiedź urzędnik ambasady zauważał, że słowa jego rozmówcy nie muszą być do końca prawdziwe, gdyż jest Żydem i martwi się o losy tej 30–tysięcznej mniejszości⁹.

W listopadzie uwagę placówki amerykańskiej zwracała nieobecność Moczara na przyjęciu w ambasadzie radzieckiej z okazji Rewolucji Październikowej. Nie został na nie zaproszony z powodu swoich uwag w czasie trwającej dyskusji o podwyżce cen mięsa. Miał on m.in. powiedzieć, że naród powinien wytrzymać wyższe ceny, tak jak partyzanci w lasach walczyli bez dostaw broni z ZSRR. Niezależnie od prawdziwości tej pogłoski, komentując całą sytuację, Gronouski oceniał, iż Moczar i jego współpracownicy pozują na „twardych nacjonalistów”, którzy żądają, aby Polacy zacisnęli pasa, ale uzyskali większą niezależność od Kremla¹⁰.

W tym czasie w raportach pojawiła się osoba samego Edwarda Gierka. W omówieniu sesji sejmowej z 21 listopada wyrażano duże zainteresowanie faktem wybrania właśnie I sekretarza KW w Katowicach do wygłoszenia mowy dotyczącej nowej ustawy o powszechnym obowiązku obrony PRL, co potwierdzałoby pojawiającą się już od pewnego czasu hipotezę, że to on jest głównym kandydatem do przyjęcia schedy po Gomułce¹¹.

Według informacji kolejnego rozmówcy ambasady, dyrektora programu Polskiego Radia, w czasie ostatniego Plenum KC to przeciwny podwyżce cen mięsa Gierek miał ostro zaatakować Gomułkę. Ten niezwykle, otwarty atak na szefa KC miał wynikać ze wsparcia Gierka przez lokalną bazę partyjną. Natomiast inny rzekomo przeciwnik podwyżek Stanisław Kociołek został przeniesiony ze stanowiska I sekretarza z Warszawy do Gdańska, ponieważ nie miał tak silnego poparcia, jak I sekretarz KW w Katowicach. Wnioskując z tych informacji, ambasada stwierdzała możliwość zmiany na szczytach władzy na zjeździe PZPR w końcu 1968 r. Równocześnie informowano o zdymisjonowaniu 5 osób pochodzenia żydowskiego z kierowniczych stanowisk w Polskim Radiu i Telewizji i nie potwierdzonych pogłoskach o zwolnieniu przez zwołaną naprędce komisję od 50 do 60 pracowników MSW za zachowanie w czasie wojny arabsko–izraelskiej¹².

Uwagę dyplomatów USA zwrócił także nagły przedsięwziętaczny wyjazd Moczara do Moskwy na zaproszenie Ministerstwa Bezpieczeństwa ZSRR. W czasie tego pobytu spotkał się z nowym szefem KGB Jurijem Andropowem¹³.

⁸ Warszawa do DS A–278 z 9 VIII 1967 r., NA DAS POL 15 POL, b. 2370.

⁹ Warszawa do DS A–141 z 24 VIII 1967 r., NA DS, POL 12 POL, b. 2369.

¹⁰ Warszawa do DS 305 z 9 XI 1967 r., NA DS, POL 15–1 POL, b. 2370. Podwyżka cen o 17 do 33 % nastąpiła 24 listopada (Warszawa do DS 354, NA DS INCO 14 POL, b. 2359.).

¹¹ Warszawa do DS 1457 z 23 XI 1967 r., NA DS POL 15–2, b. 2371.

¹² Warszawa do DS A–397 z 28 XII 1967 r., NA DS POL 12 POL, b. 2369.

¹³ Warszawa do DS 1631 z 19 XII 1967 r., NA DS POL 7 POL, box 2369.

Początek 1968 r. przyniósł kolejne szczegółowe pogłoski o personalnych zmianach w strukturach partyjnych. Jeden z zachodnich dyplomatów informował ambasadę o zbliżającej się dymisji Edwarda Ochaba ze stanowiska szefa Rady Państwa i Frontu Jedności Narodowej. Miał go zastąpić Gomułka, który miał też objąć specjalne stanowisko prezydenta partii. Towarzysz „Wiesław” byłby odpowiedzialny za politykę zagraniczną. Jako sukcesora na stanowisku I sekretarza wymieniano Gierka, mającego nadal słabszą pozycję niż Gomułka. Szefem MON-u miał zostać dotychczasowy wiceminister Grzegorz Korczyński, Moczar zaś członkiem Sekretariatu, pozostając jednocześnie ministrem spraw wewnętrznych. Na zmiany miało wpływać powszechne przekonanie, że zarówno Ochab, jak i Gomułka są już zbyt starzy. I sekretarzowi KC zarzuczano także niezdecydowanie w czasie kryzysu na Bliskim Wschodzie. Gronouski zauważał jednak pewną sprzeczność w pogłoskach dotyczących nominacji Korczyńskiego. Z jednej strony jego osoba miała być przeciwwagą dla Moczara. Inne źródła utrzymywały natomiast, że doszło do współpracy pomiędzy nimi. Jednocześnie od czasu czerwcowego kryzysu sekretarz KC Ryszard Strzelecki, Gierek i Moczar wspólnie mieli dążyć do podkopania pozycji Gomułka. Usunięcie Antoniego Novotnego w Czechosłowacji spowodowało planowane zmiany w Polsce. Gronouski, podkreślając niemożność weryfikacji prawdziwości tych pogłosek, zauważał jednak, że „coś wisi w powietrzu”, sytuacja w Czechosłowacji zaś przypomina polskim towarzyszom, że zmiany są możliwe¹⁴.

Warto odnotować także uwagę Wiesława Górnickiego, która znalazła się w omówieniu wysłanym do Waszyngtonu. „Plotki o zmianach personalnych są specjalnie rozpuszczane przez różne grupy wspierające swoich kandydatów”. Moczar, niezbyt „powabna” postać, nie umiał utrzymać przy sobie grup „technokratów”. Ich poparcie obecnie stara się odziedziczyć po nim zatem Gierek¹⁵.

W raporcie o zachowaniu środowisk kulturalnych i naukowych wobec polityki państwa z połowy lutego znalazła się uwaga o rywalizacji Józefa Cyrankiewiczem i M. Spychalskiego o stanowisko po E. Ochabie. Jednym z głównych kandydatów na szefa rządu miał pozostawać nadal Gierek. Liczono się jednak, że nie przyjmie tej funkcji, gdyż jest zainteresowany tylko pozycją I sekretarza¹⁶. Wśród kandydatów do objęcia schedy po „Wiesławie” wymieniano także Strzeleckiego. Nie musiało to jednak oznaczać szybkiej zmiany na najwyższym stanowisku w PZPR, gdyż „Gomułka nie zamierza ustępować i pozostanie I sekretarzem nawet po Zjeździe partii”. Zauważano także dużą niechęć partyjnych polityków do wzmocnienia pozycji Moczara. Mianowanie na ministra spraw wewnętrznych mogło być zatem w rzeczywistości „kamieniem u szyi” dla jego starań objęcia kluczowych pozycji w PZPR¹⁷. Z kolei rezygnacja „na własną prośbę” wiceministra MON Jerzego Bordziłowskiego może oznaczać wzmocnienie nacjonalistycznych elementów w polskiej armii¹⁸.

¹⁴ Warszawa do DS 1789 z 11 I 1968 r., NA DS POL 15 POL, b. 2370.

¹⁵ Warszawa do DS A-457 z 1 II 1968 r., NA DS POL 12 POL, b. 2369.

¹⁶ Podobnie sytuację oceniał nieco później katowicki dziennikarz indagowany przez pracownika ambasady. Nie należało oczekiwać zmian na szczycie przed V Zjazdem, Gierek bowiem nie był zainteresowany inną pozycją niż I sekretarza. Miał się jednak obawiać objęcia stanowiska w Warszawie, nie miał tam zbyt wielu swoich ludzi. Katowicki rozmówca nie umiał ocenić relacji pomiędzy I sekretarzem KW a Moczarem, natomiast wykluczał współpracę Gierka ze Strzeleckim. Dodawał, że obaj „twardogłowi” rzadko bywali w Katowicach (Warszawa do DS 2558 z 26 III 1968, NA DS POL 15 POL, b. 2370).

¹⁷ Warszawa do DS A 481 z 15 II 1968 r., NA DS, POL 12 POL, b. 2369.

¹⁸ Warszawa do DS (2213) z 27 II 1968 r., NA DS POL 15-1 POL, b. 2370.

Nową falę pogłosek i plotek o walce na szczycie, skrzętnie zbieranych przez pracowników ambasady, przyniósł marzec 1968 r. Bardzo ostrożnie Gronouski wypowiadał się jednak na temat, czy demonstracje studentów zostały wykorzystane przez kandydatów do władzy. Dostrzegając przypadkowe dowody roli Strzeleckiego i prawdopodobnie Moczara w akcji 8 marca przeciwko młodzieży, zauważał jednocześnie, że sytuacja jest bardzo skomplikowana i trudno ją wytłumaczyć po prostu wykorzystaniem studenckiego niezadowolenia przez tę parę polityków. Jednocześnie sam Gomułka był zamieszany w decyzję o sankcjach przeciwko studentom. Powołując się „na dobrze poinformowanego” Zygmunta Broniarka (chronione źródło informacji), stwierdzano, iż I sekretarz KC ma całkowitą kontrolę nad sytuacją, jednak przez swoją słabość do Strzeleckiego uległ twardej postawie tego ostatniego. „Jeżeli Gomułka dał raz zielone światło dla akcji przeciwko studentom i intelektualistom, różne elementy w strukturze władzy zaczęły wykorzystywać to dla swych własnych celów” — mówił dziennikarz „Trybuny Ludu”¹⁹.

Ambasador Gronouski oceniał, że trwająca kampania jest typowa dla Gomułki. Stara się on stworzyć wrażenie zachowywania pozycji „środką”, zwracając się przeciwko intelektualistom i młodym „rewizjonistom” z jednej strony oraz starym „stalinistom” z drugiej²⁰.

Wśród wydarzeń szczybla lokalnego zauważano demonstrację w Katowicach 15 marca, mającą stwarzać pozory spokoju panującego na Śląsku, kontrastującą z wydarzeniami w tym czasie w innych częściach Polski²¹. Uważano, że jej przebieg i komentarze prasowe po mowie Gierka pokazują specjalny status I sekretarza katowickiego KC²².

Dużo miejsca w raportach zajmowały spekulacje dotyczące zbliżającego się wystąpienia Gomułki 19 marca. Oceniano, że będzie to kulminacja kampanii, zapoczątkowanej przez sekretarza KW w Warszawie Józefa Kępę w czasie wiecu 11 marca, w czasie którego wyrażano poparcie dla generalnej linii partii i samego I sekretarza²³. Pojawienie się w czasie tego wystąpienia okrzyków „Gierek, Gierek” mogło, według Gronouskiego, zarówno oznaczać poparcie dla „władcy” Katowic, jak również być prowokacją, przygotowaną przez jego wrogów w celu zdyskredytowania jego osoby w oczach Gomułki²⁴.

W przygotowanej w tym czasie przez szefa Wydziału Wywiadu i Badań w Departamencie Stanu obszernej notcie dotyczącej naszego kraju stwierdzano możliwość zmian personalnych w ciągu nadchodzących miesięcy, szczególnie w czasie zjazdu PZPR, chociaż nie muszą być one duże. Wśród najważniejszych osób, które pojawiają się na scenie politycznej, obok Strzeleckiego i Moczara, wymieniano Gierka. Zwracano jednak uwagę, że tak długo jak „twardogłowi” będą izolować Gomułkę, mogą rządzić krajem przez niego i w ten sposób wpływać na politykę w kraju²⁵.

Pozostawanie I sekretarza KC pod silnym naciskiem „nacionalistów”, którzy użyli studenckich demonstracji dla swoich własnych celów zauważano również w raporcie z Warszawy

¹⁹ Warszawa do DS z 19 III 68 (2482), NA DS POL 23–8 POL, b. 2371.

²⁰ Ibidem. Możliwość wykorzystania przez Gomułkę powstałej sytuacji, aby udowodnić, że tylko on jest w stanie panować nad sytuacją, widziano także we wcześniejszej depeszy z 11 III 1968 r.

²¹ Warszawa do DS 2449 z 18 III 1968 r., NA DS POL 23–8 POL, b. 2371.

²² Warszawa do DS 2439 z 18 III 1968 r., NA DS POL 23–8 POL, b. 2371.

²³ Wiece zostały zorganizowane 16 III przez Szydłaka w Poznaniu, Kociołka w Gdańsku, Szafrąńskiego w województwie warszawskim i 18 III przez Walaszka w Szczecinie, Piłatowskiego we Wrocławiu, Wachowicza w Kielcach i Tomaszewskiego w Olsztynie.

²⁴ Warszawa do DS 2510 z 21 III 1968 r., NA DS POL 15–1 POL, b. 2370.

²⁵ Hardline Collective is Emerging in Poland, NA DS POL 15–1 POL, b. 2370.

z 25 marca. W rozmowie z pracownikami placówki amerykańskiej wydawca „Życia Warszawy” stwierdził, iż próbowali oni przejąć władzę w momencie wizyty Gomułki w Sofii, zostali jednak powstrzymani przez armię. Zarówno Strzelecki, jak i Moczar mieli wykorzystywać telewizję i niektóre dzienniki („Trybuna Ludu”, „Kurier Polski”) do swoich celów. Równocześnie „elementy liberalne” używały wypadków do wywarcia wpływu na szefa partii. Rozmówca ambasady oceniał, iż Gomułka jest już świadomy braku poparcia średniego aparatu partyjnego. Chociaż nie miałby problemu w osiągnięciu większości w czasie głosowania w Politbiurze, to sytuacja w Komitecie Centralnym nie jest tak klarowna. Bardzo dwuznacznie zachowywać miał się Gierek, który pomimo słów wskazujących na poparcie I sekretarza KC, aktywnie walczył o pozycję w partii, zdając się mieć poparcie robotników rozczarowanych sytuacją gospodarczą²⁶.

Gronouski zauważał także intensywną akcję poparcia dla Gomułki w postaci listów napływających do KC i zwracał uwagę na naiwność niektórych z pojawiających się w prasie telegramów, które swoją treścią miały przypominać czasy kultu jednostki²⁷.

Z lektury informacji w polskiej prasie ambasada wysuwała wniosek, iż brak komunikatów lub większych oświadczeń po spotkaniu lokalnych I sekretarzy (z udziałem Gierka) i części członków Politbiura 26 marca może świadczyć o podziale w PZPR i osłabieniu pozycji Gomułki. Studenckie demonstracje wywołały zatem większy nacisk na dopuszczenie młodszej kadry partyjnej do wyższych stanowisk partyjnych i rządowych²⁸.

W depeszy z początków kwietnia na podstawie informacji przekazanej „przez zachodniego dyplomate” informowano o przełożeniu w ostatniej chwili Plenum KC, ponieważ nie przygotowano jeszcze listy około 40 osób, które mają zostać usunięte z partii²⁹.

Wiele uwagi ambasada poświęcała ewentualnym ruchom kadrowym na najbliższym posiedzeniu Sejmu. Według dobrze poinformowanego źródła, miały zapaść tam zmiany personalne w postaci zastąpienia Ochaba przez Cyrankiewicza i objęcia przez Gierka stanowiska premiera³⁰.

Komentowano także pogłoskę o udanej interwencji Rapackiego w obronie wiceministra Mariana Naszkowskiego, osoby pochodzenia żydowskiego. Prawdziwość tej plotki — oceniała ambasada — mogła potwierdzać istnienie buntu niższych partyjnych szczebli w MSZ, skierowanego przeciwko zwierzchnikom, który inspirowany był spoza tego resortu. Gronouski przypominał w tym miejscu wypowiedź Tykocińskiego (który uciekł na zachód kilka lat wcześniej) o dążeniu frakcji Moczara do przejścia MSZ. Usunięcie żydowskiego elementu pozostawało jednym z jej pierwszoplanowych celów³¹. O tym, że plan ten wszedł już w życie, mogło świadczyć zwolnienie z partyjnej organizacji dyrektora II Departamentu Mellera, administracyjnego Wajdy i wykluczenie z partii Józefa Kutina, podsekretarza stanu w Ministerstwie Handlu Zagranicznego, który także był żydowskiego pochodzenia.

W kolejnym obszerniejszym opracowaniu przygotowanym przez amerykańską placówkę stwierdzano pełne stadium walki o władzę w partii (dosłownie: „raging” — „pienie się”).

²⁶ Warszawa do DS 2543 z 25 III 1968 r. NA DS POL 15 1 POL, b. 2370; tę opinię potwierdzał także rozmówca konsulatu amerykańskiego w Poznaniu.

²⁷ Warszawa do DS 2561 z 26 III 1968 r., NA DS POL 23-8 POL, b. 2371.

²⁸ Warszawa do DS A-568, z 1 IV 1968 r., NA DS POL 23-8, b. 2369.

²⁹ Warszawa do DS 2662 z 2 IV 1968 r., NA DS POL 15 POL, b. 2370.

³⁰ Warszawa do DS 2669 z 3 IV 1968 r., NA DS POL 15-2 POL, b. 2371.

³¹ Warszawa do DS 2692 z 4 IV 1968 r., NA DS POL 15 POL, b. 2370.

Gomułka, którego pozycja została osłabiona, miał szansę na przetrwanie, ale nie była możliwa odbudowa jego wcześniejszej autokratycznej potęgi. Obecny kryzys wydawał się być inspirowany przez konkurujące elementy wewnątrz partii, które jednak nie zapanowały do końca nad wytworzoną sytuacją. Dodatkową zagadką dla pracowników ambasady pozostawały ostateczne poglądy głównych „aktorów” wydarzeń i ich zwolenników. Chociaż zarówno Strzeleckiego, jak i Moczara uznawano za zwolenników twardej linii, to tylko ten ostatni miał reputację „nacionalisty”. Odnotowywano także coraz częstsze pogłoski o przeciągnięciu Strzeleckiego na stronę Gomułki. Przy osobie Gierka, uważanego za przedstawiciela technokratów, ambasada nie umiała stwierdzić, czy rzeczywiście opowiada się on za większymi zmianami ekonomicznymi. Za pewny uznano tylko fakt, iż to kryzys bliskowschodni przyspieszył i wykrystalizował polityczne ruchy w PZPR, które walczyły ze sobą o pozyskanie Gomułki, nawet jeżeli nie były entuzjastycznie nastawione do niego. W momencie zaostrzenia się sytuacji nagle „liberałowie” zaczęli traktować I sekretarza KC jako „mniejsze zło”. Zdaniem amerykańskiej ambasady, rozwój wypadków wymknął się jednak spod kontroli, zarówno tych, którzy sprokrowowali kryzys, jak i osób próbujących go wykorzystać do własnych celów. Ponieważ Gomułka stracił swoją pozycję autokratycznego lidera, zmiany na szczeblach partii i rządu mogą nastąpić przed V Zjazdem — brzmiała konkluzja ambasadora³².

Powołując się na rozmowę z polskim dziennikarzem, stwierdzano, iż podczas wypadków marcowych zaangażowane były trzy frakcje, zdążające do przejęcia władzy — Moczara, Gierka i Gomułki. Katowicka mowa Gierka miała oznaczać połączenie sił I sekretarzy przeciwko Moczarowi. Także zmiany w wojsku interpretowano jako uderzenie w szefa MSW. Jego aparat miał pozostawać niezmiernie silny, o czym mógł świadczyć ostry atak na kręgi filmowe, „przeważająco żydowskie” za uleganie „zachodnim wpływom”. W rzeczywistości miało to być uderzenie wymierzone w Gierka, rzekomo powiązanego z przemysłem filmowym, jako członka komisji programowej Stowarzyszenia Filmowców Polskich. Zdaniem polskiego rozmówcy, także kwiecień miał obfitować w ważne wydarzenia w Polsce. Gronouski jednak z ostrożnością podchodził do tych informacji, uznając je za mieszaninę możliwych interpretacji z „pobożnymi życzeniami” interlokutora, na razie jednak bowiem, oprócz pewnego faktu odejścia Ochaba ze stanowiska marszałka Sejmu, dalsze zmiany pozostawały niewiadomą³³.

Atak ITD na ministra finansów Jerzego Albrechta, mającego powiązania z Gomułką, oceniano jako pośrednie uderzenie w I sekretarza³⁴. Jednocześnie zauważano, trwającą od 6 kwietnia aktywność Moczara w mass mediach, w tym kuriozalną, aż 10-minutową wiadomość ze zjazdu ZBOWiD-u, którego prezesem był minister spraw wewnętrznych, i jego spotkania z aktywistami. To nagłe pojawienie się, po okresie „niebytu” w radiu i telewizji, niektórzy lokalni obserwatorzy oceniali jako wzmocnienie pozycji i próbę zwiększenia wpływów Moczara³⁵.

W tym samym czasie zanotowano pojawienie się pogłoski o oporze Gomułki przeciwko zwołaniu Plenum KC, na które nalegają doły partyjne. W komentarzu do dymisji Spychalskiego ze stanowiska MON stwierdzano, że I sekretarz KC mógł zostać przekonany do podjęcia takiego kroku. Zdaniem ambasady, nominacja Wojciecha Jaruzelskiego na ministra obrony narodowej nie musiała oznaczać dużego politycznego ryzyka dla Gomułki. Paradoksalnie, rezygnacja Ochaba i zmiany w MON mogły być częścią jego operacji zmierzającej do wygrania na

³² Warszawa do DS A-570 z 4 IV 1968 r., NA DS POL 12 POL, b. 2369.

³³ Warszawa do DS 2717 z 6 IV 1968 r., NA DS POL 15 POL, b. 2370.

³⁴ Warszawa do DS 2750 z 8 IV 1968 r., NA DS PPB 4 POL, b. 2369.

³⁵ Warszawa do DS 2749 z 9 IV 1968 r., NA DS POL 15-1 POL, b. 2370.

czasie w celu wzmocnienia pozycji. Niemniej jednak bieg wypadków, zdaniem ambasadora Gronouskiego, mógł doprowadzić do poważnego podważenia roli I sekretarza PZPR. Kampania usuwania polityków żydowskiego pochodzenia, jak i „liberałów” (do których zaliczał A. Schaffa, M. Rakowskiego i S. Żółkiewskiego), zagrażająca kompozycji KC, pokazywała, że rozwój wypadków zaczął zmierzać w innym kierunku, niż formułował to Gomułka w swojej mowie 19 marca³⁶. Intensywna kampania zwróciła się nie tylko przeciw osobom odgrywającym rolę w okresie stalinowskim (R. Zambrowski, S. Staszewski), ale także „rewizjonistom” i obywatelom polskim żydowskiego pochodzenia, którzy nie byli związani z partią (A. Słonimski, P. Jasienica)³⁷.

Potwierdzenie niezadowolenia pewnych elementów mową Gomułki ambasada widziała w artykułach prasowych. Niektóre tytuły stały się platformą dla różnych wypowiedzi nie tylko osób z partii. „Walkę o władzę można wyczytać między wierszami” — stwierdzał Gronouski³⁸. Za symptomatyczne uważano, że przeciwko obecnej linii były właśnie te periodyki, które rozpętały antysyjonistyczną propagandę — „Słowo Powszechne”, „Prawo i Życie” i prasa młodzieżowa³⁹.

W połowie kwietnia zauważono pojawienie się informacji o zawarciu „paktu” pomiędzy Moczarem a Gierkiem. Oceniano, że gdyby naprawdę do tego doszło, taki sojusz byłby trudny do powstrzymania. Władza tego tandemu byłaby krokiem pośrednim w kierunku wytworzenia sytuacji podobnej do tej, jaka miała miejsce w Czechosłowacji. Ze względu jednak na pragnienie obalenia komunizmu i rosyjskiej dominacji, polski naród — zdaniem ambasady — zaprobowałby nawet początkowo represyjny charakter ich rządów. Umożliwiłoby to stworzenie lepszej administracji i otworzyło drogę do pragmatycznego rozwiązania ekonomicznych, technologicznych i organizacyjnych problemów w Polsce⁴⁰.

Oceniano także, że „antysyjonistyczna” kampania nabrała ostrości i tempa, o czym świadczył nie tylko zalew rezolucji i artykułów prasowych, ale także dymisje urzędników żydowskiego pochodzenia. Ze zdumieniem zauważano także zniknięcie z codziennej propagandy zagadnienia sojuszu z ZSRR, tak podkreślanego w mowie Gomułki. Akcje podjęte w MSZ i Ministerstwie Handlu Zagranicznego wyraźnie już miały wskazywać na „bunt” niższych kręgów partyjnych przeciwko wyższym urzędnikom. Tym razem oceniano, że było to możliwe za przyzwoleniem osób ze szczytu partii.

Dowodem na walkę w PZPR miała być także coraz bardziej rozwijająca się w tym samym czasie kampania poparcia dla Gomułki. Sytuację można jednak było interpretować także zupełnie odwrotnie — stwierdzała z pewnym zakłopotaniem ambasada. Wewnątrz PZPR zapanowała zgoda na utrzymanie Gomułki jako użytecznej marionetki, na której decyzje będą mieli wpływ także inni wysocy urzędnicy partyjni. Niejasna jednak pozostawała sprawa, kto tworzy oddolny nacisk, w zmianach mieli być bowiem zainteresowani zarówno „młodzi” na średnich szczeblach partyjnych i w administracji, jak również „twardogłowi” i „nacjonalisci” oraz technokraci. Wszystkich charakteryzował brak satysfakcji, pogłębiany długim okresem stagnacji w ostatnich latach⁴¹.

W połowie kwietnia uwagę ambasady zwróciła wypowiedź Moczara w związku ze zbliżającą się rocznicą powstania w getcie. Szef MSW wychwalał polski patriotyzm, oskarżając

³⁶ Warszawa do DS 2779 z 11 IV 1968 r., NA DS POL 15 POL, b. 2370.

³⁷ Warszawa do DS 2801 z 12 IV 1968 r., NA DS POL 12–6 POL, b. 2370.

³⁸ Gronouski cytował w tym miejscu wypowiedź korespondenta „New York Timesa” — Randalą.

³⁹ Warszawa do DS 2739 z 9 IV 1968 r., NA DS POL 15 POL, b. 2370.

⁴⁰ Konsulat w Poznaniu A 155 do DS z 8 IV 1968 r., NA DS POL 13–3, b. 2370.

⁴¹ Warszawa do DS 2767 z 11 IV 1968 r., NA DS POL 15 POL, b. 2370.

personalnie Zambrowskiego, S. Radkiewicza, J. Bermiana i innych o przebieranie się już po wojnie w „szynele oficerskie” oraz zachowywanie monopolu na wiedzę, „co jest właściwe dla Polaków”. Moczar zaatakował także „Politykę” za „powtarzające się” na jej łamach deprecjonowanie „heroizmu”⁴².

W raporcie zatytułowanym *Wojna pomiędzy „Chamami i Żydami” o władzę w Polsce* obszernie wyjaśniano aktualną sytuację w PZPR, w której rozpoczęła się walka między frakcjami. Zdaniem ambasady, wszystko zdawało się wskazywać, że nacjonałiści zaatakowali osoby pochodzenia żydowskiego (choć zauważano, że akcja skierowała się także przeciwko intelektualistom polskim, np. Stefanowi Kisielewskiemu). Mogłoby o tym świadczyć np. entuzjastyczne przyjęcie słów Gomułki z 19 marca i w czasie sesji sejmowej (8–10 kwietnia) o eliminacji „niepożądanych elementów”. Ambasador Gronouski, powołując się na ocenę Krzysztofa Skubiszewskiego, przedstawiał także genezę konfliktu. Do „nacjonalistów” pod przewodnictwem Moczara miała dołączyć młodsza, technicznie wykształcona, ale politycznie nie rozwinięta grupa. Do „Żydów”, utożsamianych z osobą Zambrowskiego, przeszło z kolei wielu liberałów i ludzi kultury, nie mających semickiego pochodzenia. W latach 1963–1966 Gomułka zachowywał równowagę między obu frakcjami. W 1967 r. sytuacja zmieniła się w związku z wypadkami na Bliskim Wschodzie. Przyzwolenie na kampanię przeciwko „Żydom” dał sam I sekretarz KC, który w przemówieniu z czerwca 1967 r. zaatakował syjonistów w Polsce. W tym miejscu ambasador przypominał słowa informatora ambasady Z. Rurarza, „z ekscytacją” wypowiedziane wkrótce potem, że dla partii „świat przewrócił się do góry nogami”. W styczniu sprawa *Dziadów* umożliwiła niektórym „chamom” kolejną ofensywę i pomimo sukcesu Gomułki, który zdołał ocalić lojalnych współpracowników żydowskiego pochodzenia, zamęt w PZPR trwa nadal. Dodawano, że w MSZ czystki sięgnęły już szczebla wiceministra, zarówno bowiem Kutin, jak i Naszkowski zostali już zdymisjonowani⁴³.

Rozmówcy ambasady (wśród nich Rurarz, Wiśniewski, Barciszewski, Broniarek, Lewandowski) podkreślali zalety Moczara. Do najważniejszych zaliczali „posiadanie polskiego ducha” pomimo niewielkich możliwości poprawienia sytuacji ekonomicznej kraju. Ich wypowiedzi wskazywały, że popierają frakcję „chamów” i pragną zmian oraz usunięcia nie tylko Żydów, którzy blokują możliwości awansu, ale także „starych, zmęczonych, niekompetentnych” towarzyszy ze szczytu, którzy utrzymują „zbankrutowanych polityków” na stanowiskach, powstrzymując „postęp”. Oceniając prawdopodobny scenariusz, przewidywano znaczące zmiany w strukturze władzy, jeżeli Gomułka nie zdoła okiełznać „chamów” do końca roku. Zmiany pokoleniowe w MON (W. Jaruzelski — 43 lata) i w MSZ (Adam Kruczkowski — 38 lat) wskazywały jednak na rozpoczęcie tego procesu przez samego I sekretarza. Gomułka wykorzystywał młodych ludzi w swojej kadrze, używając ich selektywnie w momencie przetasowań w rządzie. Gronouski sądził jednak, że niezależnie od tego, w jakim stopniu „Wiesław” będzie zdolny do przeprowadzenia tego procesu, jest wątpliwe, czy struktura władzy będzie kontynuacją wzorów wypracowanych po 1956 r.⁴⁴

Kolejna rozmowa z Rurarzem zdawała się potwierdzać determinację „młodych” do usunięcia obecnego establishmentu i zastąpienia go bardziej kompetentną kadrą ze względu na

⁴² Warszawa do DS 2804 z 13 IV 1968 r., NA DS POL 15 POL, b. 2370.

⁴³ Zwolnieni zostali także dyrektor Polskiej Agencji Energii Atomowej Billig oraz zastępca przewodniczącego Komitetu Nauki i Technologii Mieczysław Lesz. W PAN-ie wyeliminowano Adama Schaffa i Żółkiewskiego.

⁴⁴ Warszawa do DS A-596 z 15 IV 1968 r., NA DS POL 15 POL, b. 2370.

konieczność większej decentralizacji i efektywności dużych przedsiębiorstw. Polski rozmówca wskazywał na konieczność rezygnacji zwłaszcza E. Szyra i S. Jędrzychowskiego, którzy wstrzymują ten proces. „Ludzie ze szczytu, z których na nieszczęście jest wielu Żydów (...) muszą odejść”. W komentarzu do tych słów Gronouski stwierdzał, że niezaspokojona ambicja młodych wywiera wpływ na Gomułkę, mniej entuzjastycznie nastawionego co do potrzeby zmian w strukturze ekonomicznej, który jednak wyraża „błogosławieństwo” na zmiany pod warunkiem zachowania sojuszu z ZSRR i „odprawiania egzorcyzmów” wobec RFN⁴⁵.

Podobnie oceniano sytuację w Polsce w podsumowującym raporcie przygotowanym pod koniec kwietnia przez Biuro Wywiadu i Badań Departamentu Stanu. Niektóre elementy w partii, dążąc do zmian i uzyskania lepszych stanowisk, zjednały sobie także osoby spoza PZPR zainteresowane zmianami ekonomicznymi. Zauważano, że chociaż walka o władzę, uwidoczniła się dopiero w czasie kwietniowych obrad sejmu, to o rozsadach personalnych zdecydowano już w końcu 1967 r. Na ich opóźnienie wpłynęły jednak zmiany w Czechosłowacji. Nie chciano prawdopodobnie stwarzać wrażenia generalnej niestabilności w obozie socjalistycznym. Mogło nawet dojść do kompromisu pomiędzy Gomułką a „twardogłowymi”, na co wskazywało wyciszenie przez siły związane z Moczarem nagonki prasowej realizowanej przez ich niekomunistycznych sojuszników, wykorzystywanych dotąd w walce politycznej, przede wszystkim „Pax”. Jednocześnie powołanie Jaruzelskiego, który podobnie jak trzej nowi wiceministrowie MON spędził wojnę w ZSRR miało prawdopodobnie służyć przywróceniu na Kremlu przekonania co do wartości Polski jako członka Układu Warszawskiego. Związany z Moczarem wiceminister Korczyński, któremu Moskwa mogłaby nie ufać, został tylko szefem Obrony Cywilnej⁴⁶.

Uważano także, że sukcesem Gomułki było usadowienie na stanowisku marszałka sejmu Spychalskiego, który jeszcze latem ubiegłego roku był „w poważnych kłopotach”. Tym samym I sekretarzowi udało się manewr zastąpienia sojusznikiem swojego krytyka Ochaba. Jednocześnie nowa ustawa o obronności kraju, podporządkowująca ministra MON Komitetowi Obrony Narodowej, zwiększyła rolę premiera. To oznacza, że sojusz pomiędzy Gomułką a Cyrankiewiczem może być nawet silniejszy niż kiedykolwiek przedtem. Za bardzo interesującą uznano fakt przekazania dodatkowych prerogatyw w ręce prezesa Rady Ministrów, w momencie gdy pojawiało się coraz więcej pogłosek o ewentualnej sukcesji Gierka na to stanowisko w najbliższej przyszłości. Zauważano także, iż I sekretarz katowickiego KW, przedstawiając nową uchwałę w Sejmie, nic nie wspomniał o tej nowej sytuacji. Mogłoby to oznaczać współpracę tej trójki, nie mającą zamiaru zwracać uwagi na wprowadzoną innowację⁴⁷.

Podobnie na temat zmian w wojsku wypowiediano się w kolejnym raporcie ambasady z końca kwietnia. Zauważano również ponowne wzmocnienie pozycji przez obecnego I sekretarza KC, prawdopodobnie odzyskującego część dawnej władzy. Przez trzy tygodnie po mowie z 19 marca Gomułka miał nie panować w pełni nad sytuacją i jego dotąd niezachwiana władza w podejmowaniu decyzji została podzielona na innych przywódców partyjnych. Kwiecniowa sesja sejmu była jednak widomym znakiem, sugerującym przywrócenie siły i kontroli I sekretarza KC nad procesami, które podważyły jego pozycję. Wskazywało na to także uspokojenie ogólnej sytuacji politycznej w kraju i zniknięcie „histerycznej atmosfery marca”. Potwierdzeniem wzmocnienia roli Gomułki mogła być plotka o wezwaniu Moczara „na

⁴⁵ Warszawa do DS A 616 z 22 IV 1968 r., NA DS POL 15-1 POL, b. 2370.

⁴⁶ Power Struggle in Poland Continues z 24 IV 1968 r., NA DS POL 15-1 POL, b. 2370.

⁴⁷ Warszawa do DS A-620 z 25 IV 1968 r., NA DS DEF 6 POL, b. 2370.

dywanik”. Niemniej jednak oceniano, iż sytuacja jest nadal płynna i niepewna, zatem ryzykowne są pospieszne oceny czy pochopne przepowiednie⁴⁸.

Analizując pierwszomajową mowę I sekretarza, Gronouski nie zauważał oznak złagodzenia czy „ucieczki” z zajmowanej pozycji. W wypowiedzi Gomułki nie było widać żadnych oznak zakłopotania czystkami i „kampanią antysyjonistyczną”. Ostre ataki na Stany Zjednoczone i „światowy syjonizm” pokazywały — zdaniem ambasady — raczej bojowe nastawienie I sekretarza i chęć odwrócenia uwagi od zagrożenia wewnętrznego, co zdawał się potwierdzać ton oficjalnej propagandy w ostatnich kilku tygodniach. Zauważano podkreślenie Gomułki, że Polska Ludowa jest osiągnięciem „jego generacji”, co trzeba rozumieć jako chęć obrony przed żądaniem młodszej generacji. Gronouski podkreślał używanie przez I sekretarza tej samej taktyki, jaką stosował poprzednio. Fakt zgromadzenia się całego Politbiura i sekretariatu PZPR na trybunie honorowej stanowił jednocześnie pokaz jedności partii⁴⁹.

Ambasada zwracała także uwagę na wystąpienie Moczara w czasie Plenum ZBOWiD-u (4 V 1968 r.). Podjęcie w nim szerokiego spektrum problemów mogło sugerować, iż jego rola w państwie wzrasta. Podkreślał on przede wszystkim ściśle związanie polskiej niepodległości z socjalizmem, ale raczej nie wspominał roli ZSRR. Zauważano także wyważone podejście do spraw niemieckich, z położeniem równego nacisku na pozytywne i negatywne trendy wewnątrz RFN. Po raz pierwszy Moczar wypowiedział się także na temat Izraela i międzynarodowego syjonizmu, chociaż zdaniem ambasady nie wniósł nic nowego do tego tematu. Oceniano, że przywódca frakcji „nacjonalistycznej” zaprezentował siebie jako kandydata na wyższe stanowisko. Niewątpliwie ta mowa i towarzyszący jej rozgłos potwierdzała rosnące znaczenie szefa MSW.

Powołując się na źródło z „Trybuny Ludu”, dostrzegano jednak płynność sytuacji w partii, która powoduje, że równie prawdopodobne jest usunięcie Moczara z walki o wpływ w PZPR. Gronouski nie uznawał jednak tego ostatniego rozwiązania za prawdopodobne w tym momencie⁵⁰.

W połowie maja zauważano wyraźne spowolnienie walki o władzę polityczną w Polsce, trwające mniej więcej od końca kwietnia. Żadna z walczących frakcji nie odniosła decydującego zwycięstwa. Aktywność Moczara nie przyniosła mu awansu do najwyższych władz PZPR, a zmiany w MON można interpretować jako hamulec przeciwko jego aspiracjom. Także pozycja Gierka nie uległa wzmocnieniu. Na rozstrzygnięcie trzeba więc poczekać do obrad Plenum w czerwcu lub V Zjazdu PZPR. Za prawdopodobne uważano, że tymczasowe zawieszenie broni między walczącymi frakcjami spowodował albo nacisk Moskwy, albo zaniepokojenie sytuacją w Czechosłowacji. Dostrzegano także zmiany w wypowiedziach prasowych i mass mediach. W przeciwieństwie do poprzednich miesięcy nie koncentrowały się tak bardzo na wewnętrznych wrogach, co mogło sugerować powolne wygasanie czystki. Zniknęła także kampania przeciwko „syjonistom”. Chociaż stabilność systemu wzniesionego przez Gomułkę przed 10 laty została mocno zachwiana i nie wróciła dotąd do równowagi — stwierdzano w raporcie — to jednak nawet ewentualne zmiany na szczycie nie powinny oznaczać jakościowo nowego kierunku w polskiej polityce zagranicznej i wewnętrznej⁵¹.

W tym samym dniu zauważano jednak mianowanie Tadeusza Pietrzaka — jednego z „bliźszych przyjaciół” Moczara — na wiceministra spraw wewnętrznych, co mogło świadczyć

⁴⁸ Warszawa do DS 2970 z 29 IV 1968 r., NA DS POL 12–6, b. 2370.

⁴⁹ Warszawa do DS 3031 z 3 V 1968 r., NA DS POL 15–1 POL, b. 2370.

⁵⁰ Warszawa do DS 3063 z 7 V 1968 r., NA DS POL 15–1 POL, b. 2370.

⁵¹ Warszawa do DS 3186 z 16 V 1968 r., NA DS POL 15 POL, b. 2370.

o wzrastającej roli tego ostatniego. Zaskakujący był jednak fakt, iż Pietrzak nie zachował swojej pozycji szefa MO⁵².

W związku ze zbliżającymi się obradami Plenum komentowano także pogłoski o możliwych zmianach personalnych. Oceniając sytuację wśród głównych pretendentów do władzy, ambasada odnotowywała pogłoski o przejściu na razie Strzeleckiego i Gierka, oczekujących na odpowiedni moment do zadania ciosu, na stronę Gomułki, ponieważ są oni zaniepokojeni rosnącą rolą Moczara⁵³.

Nie dziwi zatem fakt odnotowania zarówno wystąpienia Moczara na spotkaniu z młodzieżą w fabryce traktorów w Ursusie, jak i Strzeleckiego na konferencji partyjnej w zakładach petrochemii w Płocku. Szef MSW nawoływał młodych partyjnych do udziału w przedjazdowych dyskusjach. Gronouski oceniał, iż w ten sposób Moczar próbował zwiększyć oddolny nacisk na usuwanie starszej generacji z ważnych pozycji i zdobyć szersze wsparcie w przededniu Zjazdu⁵⁴. Mowę Strzeleckiego natomiast interpretował jako przedstawienie linii Gomułki nakierowanej na uspokojenie napiętej politycznej atmosfery i próbę skoncentrowania uwagi raczej na sprawach ekonomicznych niż politycznych problemach⁵⁵.

W rozmowach z adwersarzami „nacionalistów” ambasadzie udało się ustalić, iż pomimo oczekiwań zwolenników Moczara w czasie nadchodzącego plenum nie dojdzie do znaczących zmian. Taką opinię wyraził także indagowany pracownik ambasady czeskosłowackiej Tuma, który ocenił sytuację w PZPR jako „skomplikowaną i niezmiernie trudną do rozgryzienia”. Uważał, że w tym momencie Gierek jest po stronie Gomułki, ale może to być tylko wsparcie taktyczne⁵⁶.

Interesujące informacje przyniosła rozmowa z Henrykiem Krzeczkowskiem. Obecny szef partii miał robić wszystko, aby opóźnić termin zwołania Plenum. Na jego zorganizowanie naciskali lokalni pierwsi sekretarze. Także informacje innych rozmówców ambasady zdawały się potwierdzać rosnącą rolę i wpływy terenowego aparatu partyjnego⁵⁷.

W początkach lipca do Waszyngtonu dotarł obszerny wywiad z Krzysztofem Teodorem Toeplitzem, który dokonał podziału walczących o wpływy na trzy główne frakcje. Pierwszą grupę miał stanowić „establishment” skupiony wokół Gomułki i sekretarzy Starewicza i Strzeleckiego. Pozycja tego ostatniego w czasie wypadków marcowych nie była jasna, ale ostatnio zaangażował się po stronie I sekretarza i według Toeplitza „wcześniej czy później podzieli jego los, nic nie zyskując”. Drugą frakcją był obóz „egalitarny”, indentyfikowany powszechnie z osobą Moczara, stale prowadzący kampanię przeciwko osobom skupionym wokół I sekretarza (wciąż posiadającym stanowiska i przywileje), która przyjmuje różne formy (np. głośny sprzeciw przeciwko używaniu kierowców do prywatnych wyjazdów). Za „rzecznika prasowego” tej grupy Toeplitz uważał redaktora naczelnego „Prawa i Życia” Kazimierza Kąkola. Trzecią frakcję, skupioną wokół Gierka, stanowili dyrektorzy i technokraci. I sekretarz w Katowicach poparł co prawda Gomułkę, ale na własnych warunkach, które wyjdą na światło dzienne wcześniej czy później⁵⁸.

Komentując pierwszy dzień Plenum, zauważano awans Moczara, co ustawiło go w wewnętrznym kręgu władzy, a tym samym umożliwiło manipulowanie przez niego przedjazdo-

⁵² Warszawa do DS 3201 z 16 V 1968 r., NA DS POL 15–1 POL, b. 2370.

⁵³ Warszawa do DS 3221 z 29 V 1968 r., NA DS POL 12–3 POL, b. 2370.

⁵⁴ Warszawa do DS 3378 z 28 V 1968 r., NA DS POL 15–1 POL, b. 2370.

⁵⁵ Warszawa do DS 3439 z 4 VI 1968 r., NA DS POL 12–3 POL, b. 2370.

⁵⁶ Warszawa do DS 3457 z 5 VI 1968 r., NA DS POL 12 POL, b. 2369.

⁵⁷ Warszawa do DS 3598 z 17 VI 68 r., NA DS POL 12–3 POL, b. 2370.

⁵⁸ Załącznik, Warszawa do DS A 748 z 1 VII 1968 r., NA DS POL 15 POL, b. 2370.

wą selekcją delegatów. Z drugiej strony jego „wyniesienie” mogłoby zaspokoić jego zwolenników, dążących do większego udziału w podziale władzy i przynajmniej tymczasowo osłabić nacisk na Gomułkę i napięcie w PZPR⁵⁹.

Przedstawiając wypowiedzi w polskiej prasie, stwierdzano, iż walka o władzę nie została zakończona w czasie obrad Plenum. Chociaż nie zostały opublikowane przemówienia Gomułki, oceniając po wypowiedziach uczestników, Politbiuro było niezdolne do wprowadzenia autorytatywnej linii wobec członków KC, także na szczeblu lokalnym. Można zatem oczekiwać dalszego nacisku „dołów partyjnych” i komitetów wojewódzkich, w czasie wyboru delegatów na Zjazd — zauważał Gronouski⁶⁰.

Nie umiał on natomiast ocenić aktualnej pozycji Gomułki. Ton wypowiedzi w czasie obrad Plenum, które koncentrowały się na zagrożeniach ze strony „rewizjonizmu” i mniejsze natężenie wypowiedzi antysjonistycznych zdawał się potwierdzać linię wprowadzoną przez I sekretarza KC. Z drugiej strony awans Moczara, niezwykła otwartość dyskusji i widoczne nieposłuszeństwo lokalnych sekretarzy, którzy domagali się doprowadzenia czystek do końca, sugerowało osłabienie szefa partii⁶¹.

Także w kolejnym raporcie przygotowanym przez szefa wywiadu i badania Departamentu Stanu stwierdzano, iż lider grupy nacjonalistycznych „partyzantów” dołączył do triumwiratu (Gomułka, Kliszko i Strzelecki), obecnego zarówno w Politbiurze, jak i Sekretariacie. Mianowanie Moczara na stanowisko sekretarza partii odpowiedzialnego za sprawę bezpieczeństwa dało mu „wolną rękę” na bardzo ważnym polu. Nawet jednak w przypadku wyboru na pełnego członka Politbiura, nie widziano jednak zwiększenia jego szans w walce o władzę w PZPR. Nie wydawało się prawdopodobne, aby bez wsparcia ZSRR mógł zająć miejsce Gomułki na zjeździe partii w listopadzie. Zauważano, że obecny I sekretarz („samotna, heroiczna figura”) jest nadal potrzebny partii w początkowym stadium zasadniczej, pokoleniowej zmiany warty⁶².

Analizując sytuację w Polsce pod koniec października, po zakończeniu wszystkich lokalnych konferencji partyjnych, Stoessel zauważał brak 24 członków obecnego KC w przedzjazdowym gronie delegatów (13 z nich odeszło na emeryturę lub z czynnego życia politycznego z różnych powodów, 11 zaś z powodu czystki pomarcowej). Nowi członkowie do KC wybrani na zjeździe mogli stać się zatem decydującym czynnikiem w kompozycji nowego Politbiura. Przerzucenie Starewicza i Kliszki, odpowiedzialnych za propagandę i pracę ideologiczną (dwa pola silnie krytykowane od marca), do innych okręgów wyborczych, oznaczało niechęć prowincjonalnego aktywu do narzucanych kandydatów i konieczność użycia przymusu przez Gomułkę, aby zapewnić ponowny wybór swych zwolenników na zjazd⁶³.

Przedstawiając także wypowiedź kolejnego polskiego rozmówcy, Górnickiego, ambasador oceniał jednak, iż pomimo interesujących zmian, np. w KC, które mogą nastąpić na Zjeździe, nie dojdzie do eliminacji obecnego I sekretarza KC⁶⁴.

⁵⁹ Warszawa do 3840 DS z 9 VII 1968 r., NA DS POL 13–3 POL, b. 2370.

⁶⁰ Warszawa do DS 3855 z 10 VII 1968 r., NA DS POL 12–3 POL, b. 2370.

⁶¹ Warszawa do DS 3865 z 11 VII 1968 r., NA DS POL 12–3 POL, b. 2370. O wzmocnieniu roli prowincjonalnych liderów partyjnych pisano także w: Warszawa do DS 3906 z 16 VII 1968 r., NA DS POL 12–3 POL, b. 2370.

⁶² Hardline Nationalists Gain Foothold in Polish Party leadership z 12 VII 1968 r., NA DS POL 12–6 POL, b. 2370.

⁶³ Warszawa do DS 5006 z 30 X 1968 r., NA DS POL 12–3 POL, b. 2370.

⁶⁴ Warszawa do DS 5015 z 1 XI 1968 r., NA DS POL 12–3POL, b. 2370.

Według waszyngtońskiego korespondenta „Trybuny Ludu” Maksymiliana Berezowskiego, zbyt proste byłoby sprowadzanie walki w PZPR do działań jedynie Moczara. Cała generacja młodszych, lepiej wykształconych, bardziej energicznych, „zmęczonych gospodarczą stagnacją” miała naciskać na zmiany, które nastąpią za rok lub dwa. Na razie Gomułka pozostałby I sekretarzem KC, Gierek zaś, w przypadku uzyskania prerogatyw podobnych do tych, jakie ma premier w ZSRR, mógłby zostać prezesem Rady Ministrów. Berezowski uważał, że Gierek nie zostanie I sekretarzem, gdyż jest na to za młody i na długi czas zamknąłby drogę na to stanowisko innym kandydatom. Niemniej jednak ZSRR nie powinien się przeciwstawiać rotacji w partii, nie stanowiącej wyzwania dla Kremla. Zmiany będą bowiem robione „od góry” i społeczeństwo polskie pozostanie pod kontrolą⁶⁵.

Dużo miejsca w raportach ambasady zajmowała ocena pierwszych dni V Zjazdu. Zauważano przede wszystkim pojawienie się na mównicy Gierka natychmiast po Gomułce. Oceniano, że mowa I sekretarza w Katowicach, wyraz poparcia dla szefa PZPR, potwierdza dominującą pozycję dotychczasowego I sekretarza KC⁶⁶.

Wydarzenia w czasie zjazdu wydawały się potwierdzać nieposłuszeństwo lokalnych sekretarzy. Za bardzo prawdopodobne uważano, iż w rzeczywistości Starewicz, Wicha i Roman Nowak nie byli pominięci na listach proponowanych kandydatów, ale przegrali w przedzjazdowych głosowaniach. Dopiero reprimenda lokalnych sekretarzy przez Gomułkę umożliwiła wybór planowanych kandydatów.

Przedstawiając polskie komentarze na temat zjazdu, Stoessel zauważał dwie przeciwstawne opinie. Obok wcześniej pojawiającego się przekonania, że nie należy oczekiwać znaczących zmian, pozycja Gomułki bowiem jest stała i dodatkowo została wzmocniona interwencją sowiecką w Czechosłowacji, notował wypowiedź Józefa Winiewicza. Wiceminister spraw zagranicznych przewidywał znaczące zmiany w przypadku wyboru nowych członków Komitetu Centralnego i w dłuższym czasie nacisk na szczyty partyjne w kierunku stopniowych modyfikacji w polityce wewnętrznej i zmiany na stanowisku I sekretarza KC⁶⁷.

Oceniając rezultaty Zjazdu w raporcie ambasady zwracano uwagę na proveniencję nowych członków Politbiura. Aż trzech z czterech wybranych pochodziło z prowincji. Zauważano także raczej niespodziewane wejście szefa poznańskiego KW J. Szydłaka do Sekretariatu. Nowych członków nie identyfikowano zupełnie z linią Gomułki. Odnotowywano także porażkę Moczara, który nie został pełnym członkiem Politbiura. Jego przyszłość Stoessel widział raczej w ciemnych barwach ze względu na wiek i możliwość braku podobnej okazji na przejście władzy, jaka miała miejsce w 1968 r. Za symptomatyczny uważał także fakt nieobecności w Biurze Politycznym osoby pochodzenia żydowskiego, po raz pierwszy od powstania PZPR⁶⁸.

Warto w tym miejscu dodać, że także dla konsulatu amerykańskiego w Poznaniu szczególnie zaskakujący był awans J. Szydłaka, jego kandydatura bowiem nie była brana pod uwagę w przedzjazdowych spekulacjach. Ponieważ był on protegowanym Gierka, jego „promocja” może oznaczać wzmocnienie pozycji I sekretarza KW w Katowicach na szczytach władzy⁶⁹.

⁶⁵ Memorandum of Conversation z 1 XI 1968 r., NA DS POL 15 POL, b. 2370.

⁶⁶ Warszawa do DS 5127 z 8 XI 1968 r., NA DS POL 12–3 POL, b. 2370.

⁶⁷ Warszawa do DS 5097 z 9 XI 1968 r., NA DS POL 12–3 POL, b. 2370.

⁶⁸ Warszawa do DS 5187 z 18 XI 1968 r., NA DS POL 12–3 POL, b. 2370.

⁶⁹ Poznań do DS 147 z 18 XI 1968 r., NA DS POL 15 POL, b. 2370. a także A–241 z 20 XI 1968 r., NA DS POL 12 POL, b. 2369.

Analiza struktury nowego KC zdradzała — zdaniem Waltera Stoessela — znaczące zmiany, które mogą decydować o funkcjonowaniu partii w przyszłości. Zaliczano do nich rosnącą liczbę aktywistów robotniczych (aż 17, podczas gdy po poprzednim Zjeździe w 1964 r. było ich tylko 6). Drugą znaczącą zmianą był wybór 18 z 19 lokalnych sekretarzy na pełnych członków w Komitecie Centralnym, co może sugerować decentralizację odpowiedzialności za politykę wewnętrzną w PZPR⁷⁰.

W obszernym raporcie podsumowującym sytuację polityczną w Polsce po V Zjeździe PZPR zwracał jednak uwagę, że „stary lis znowu to zrobił”. Listopadowe obrady oznaczały zatem obronę pozycji i zwycięstwo Gomułki, zarówno w czasie przygotowań, jak i samej elekcji, podczas gdy jego konkurenci nie odnieśli takich sukcesów. Ambasador amerykański zauważał jednocześnie, iż I sekretarz KC nie otrzymał mandatu zaufania „na zawsze”. W 1968 r. musiał stawić czoło buntowi w PZPR i zdołał stworzyć nową wielką koalicję — która może się stać jednak ostatnią⁷¹.

Analizując informacje raportów placówki amerykańskiej w Warszawie w ciągu półtora roku można zauważyć powtarzanie wiadomości dotyczących różnych aspektów walki o władzę w Polsce. Warto zauważyć, iż polscy rozmówcy podkreślali nie tylko walkę frakcji w łonie PZPR, ale także spór generacyjny — oczekiwanie młodszych, niższych partyjnych na objęcie stanowisk centralnych. Proces ten nasilił się po wybuchu wojny izraelsko-arabskiej i lipcowej mowy Gomułki, odkąd stało się możliwe odsunięcie od stanowisk osób pochodzenia żydowskiego. Pojawia się też podział na twardego I sekretarza, obok obecnego już wcześniej w raportach amerykańskich Moczara, pretendują Strzelecki i Gierek. Interesujące są zwłaszcza wiadomości o zawiązywanych przez nich koalicjach, według różnych informatorów, skierowanych bądź przeciwko, bądź za Gomułką, albo też w celu utracenia swoich konkurentów do władzy.

W drugiej połowie 1968 r. coraz częściej pojawiają się informacje świadczące o stopniowym opanowaniu sytuacji przez dotychczasowego I sekretarza KC, jednak za cenę dopuszczenia części „młodych” do stanowisk partyjnych. Zwieńczeniem tego procesu był Zjazd PZPR w listopadzie 1968 r., kiedy lokalni sekretarze weszli w skład Politbiura.

Warto także zauważyć, iż raporty ambasady pozwalają bliżej poznać poglądy osób powiązanych w różny sposób z najwyższymi kręgami partyjnymi. Interesujący jest fakt, iż część interlokutorów pracowników amerykańskich zdawała się popierać działania zmierzające do odmłodzenia i wymiany ścisłego kierownictwa partyjnego. W niektórych wypowiedziach daje się także wyczuć otwarte i nieskrępowane poparcie polityki Moczara.

Trzeba także podkreślić wyważony ton komentarzy sporządzanych przez ambasadorów amerykańskich, którzy zbierali także niesprawdzone opinie, pogłoski i plotki. Jednak sądząc z ich uwag w raportach, dobrze zdawali sobie sprawę z faktu, iż część wypowiedzi może być manipulacją i zachowywali dużą ostrożność w wyciąganiu zbyt daleko idących wniosków, pozostawiając to zadanie Wydziałowi Wywiadu i Badań Departamentu Stanu, który zwykle przedstawiał głębszą analizę aktualnej sytuacji w PZPR i Polsce w latach 1967–1968.

Zebrany przez pracowników ambasady materiał jest interesującym źródłem archiwalnym, które pozwala na oświetlenie wciąż nie do końca zbadanych kwestii związanych z walką o władzę w PZPR w okresie od lipca 1967 do listopada 1968 r. i zdaje się potwierdzać informacje świadczące o sporach personalnych w łonie najwyższych kręgów partyjnych w tym okresie.

⁷⁰ Warszawa do DS 5229 z 22 XI 1968 r., NA DS POL 12 POL, b. 2369.

⁷¹ Warszawa do DS A-1054 z 5 XII 1968 r., NA DS POL 12 POL, b. 2369.